Rok III. Nr. 176. Sosnowiec, wtorek 31 lipca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladz, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; filja w Dąbrowie, 3-go Maja nr. 14

Śmierć 2 lotników pod Kaliszem.

KALISZ 30 7. Onegdaj wieczorem wydarzyła się pod Kaliszem straszna katostrofa samolotowa która znowu pochłonęła dwie cenne ofiary z pośród naszego młodego korpusu lotniczego.

Na polach majątku Obiersk, wyladowała 32-a eskadra lotnicza złożona z 7-miu samolotów.

Przy lądowaniu samolotów „Potez XV" opatrzony numerem 24080 wywrócił się, grzebiąc dowódcę eskadry, kapitana pilota Śmierczaka i obserwatora kaprala Sznejdra.

Obaj lotnicy zginęli na miejscu, samolot rozbity doszczętnie.

Komunistyczna rewolta w Angoli.

LIZBONA, 30. 7. W kolonji afrykańskiej Angola doszło do poważnych rozruchów, w których brała udział ludność tubylcza. Zamieszki przybrały rozmiary tak poważne, iż rząd portugalski widział się zmuszony do wysłania znacznych sił wojskowych dla przywrócenia porządku. Znaczniejsze oddziały wojskowe wyruszyły już z Costa i Larenta. Jak informuje prasa tutejsza rozruchy wywołane zostały przez agitację komunistyczną.

O kolonje zamorskie dla Polski.

PRAGA, 30. 7. »Narodni Listy«, omawiając sprawę starań rządu polskiego o skierowanie emigracji polskiej na odpowiednie tereny, donoszą na podstawie doniesień z Wiednia, jakoby rząd polski zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o pomoc w uzyskaniu jednej z dawnych kolonji niemieckich.

Propozycja ta została podobno przez rząd francuski przyjęta bardzo przychylnie. Francja nosi się z zamiarem wystąpienia na jesiennem zgromadzeniu ligi narodów z planem. według którego nietylko Polska miałaby uzyskać mandat nad pewnemi kolonjami, lecz również i inni sprzymierzeńcy Francji, a więc Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja.

Anonimowy wyrok śmierci

na socjaldemokratycznego minisrra Rzeszy niemieckiej.

BERLIN, 30. 7. »Vorwärts« otrzymał anonimowy list, pełen gróźb i napaści pod adresem partji socjalistycznej i rządu.

— Jeśli wydani będą władzom okupacyjnym — grozi anonim — czterej oskarżeni niemcy (oskarżeni o sprofaobwanie chorągwi francuskiej w Nadrenji), to zapłaci za to jeden z ministrów socjaldemokratycznych. Obalony będzie rząd, jeden minister straci życie. Postanawiamy również, że największy i najbezczelniejszy oszust 20 go wieku prezydent Reichsbanku dr. Schacht wraz z całą rodziną będzie narażony na ciężkie przejścia.

Kwestja podziału rynków zbytu węgla.

BERLIN, 30. 7. „Berliner Tageblat", pisząc o subwencji rządu angielskiego dla eksporterów węglowych, oświadcza, że największymi konkurentami co do eksportu i produkcji węgla są w Europie Niemcy, Angija i Polska. Berliński organ demokratyczny oświadcza się za porozumieniem tych państw co do podziału rynków zbytu i eksportu. Równocześnie dziennik niemiecki donosi, że eksporterzy węglowi z Zagłębia Rury domagają się od ministra gospodarki krajowej wielkich subwencyj, ażeby mogli konkurować z Polską i Anglją.

Aresztowanie sowieckich przedstawicieli prasowych w Sztokholmie.

STOKHOLM, 30. 7. Aresztowano tu szefa sowieckiego biura telegraficznego w Stokholmie dr. Grigora Aleksandrowa oraz jednego z pracowników sowieckich rosjanina Konstantego Misielewa. Policja szwedzka nie wydała jeszcze urzędowego komunikatu, oświadczając tylko, że działalność pracownika Misielewa zwróciła uwagę władz szwedzkich i że kierownik agencji telegraficznej w Tass w Stokholmie był w łączności z tym pracownikiem.

Kilka dzienników stokholmskich donosi, że władze szwedzkie wykryły wielką komunistyczną organizację w Szwecji.

Inż. Gliński rozbił bank domu gry w Sopotach

wygrał 1.997.500 guldenów.

WIEDEŃ, 30. 7. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Gdańska, że inżynier Gliński robił bank domu gry w Sopotach, wygrywając 1.997.500 guldenów gdańskich.

Jest to suma, której dotychczas nikt nie wygrał w Sopotach i która przypadła w udziale graczom w Monte Carlo tylko dwa razy w ciągu istnienia tej jaskini gry.

W sprawie podwyżki płac w górnictwie.

WARSZAWA, 30. 7. (wl). Dnia 30 b. m zastępca ministra pracy i opieki społecznej p. dyr. Szubartowicz odbył konferencję z przedstawicielami przemysłu Zagłębia dąbrowskiego, krakowskiego, górnośląskiego w sprawie podwyżki płac w górnictwie.

We krwi pławi się nieszczęsny Meksyk.

Walki z powstańcami.

MEKSYK, 30. 7. Pod Rio Verde w stanie San Lois Potosi doszło do krwawej walki między powstańcami i wojskami rządowemi.

Oddział powstańców w sile 180 ludzi poniósł zupełną klęskę. Na polu walki pozostało 19 zabitych powstańców oraz kilkudziesięciu rannych.

Jeden żołnierz rządowy poległ, dwaj odnieśli rany.

Lot polski do Bagdadu.

WARSZAWA, 30. 7. (wl). PATcza upoważniona została do stwierdzenia że porucznicy lotnicy Kalina i Szalas, którzy wystartowali dziś z Dęblina odbędą lot do Bagdadu i z powrotem.

Dziś pogodnie i ciepło.

Dzień dzisiejszy przewidywany jest dość pogodny i ciepły. Słabe wiatry zachodnie.

Prasa donosi, że...

Będziemy palić papierosy gdańskie.

Przewidziane w układzie polsko-gdańskim z dn. 31 maja 1927 r., w sprawie utworzenia monopolu tytuniowego w Gdańsku postanowienie, przewidujące wymianę wyrobów tytuniowych pomiędzy polskim monopolem tytuniowym a gdańskim monopolem tytuniowym, jest już podpisane przez zarząd polskiego i gdańskiego monopolów tytuniowych. W myśl tego postanowienia, gdański monopol tytuniowy będzie sprzedawał w swych składach polskie fabrykaty tytuniowe, tak samo w składach polskiego monopolu tytuniowego sprzedawane będą gdańskie wyroby tytuniowe.

Na Sibir.

Wszczęta ostatnio akcja wysiedlania obywali ziemskich z terenu Białorusi Sowieckiej jest już ukończona przez władze R. S. S. R. Ogółem wysłano w głąb Syberji 640 rodzin, w tem 310 rodzin polskich.

Polskie lokomotywy, wagony, szyny i podkłady na państwowych kolejach Jugosławji.

Poselstwo jugosłowiańskie ogłasza pierwszy publiczny przetarg na dostawę żelaznych części maszyn, taboru i materjałów kolejowych dla potrzeb kolei jugosłowiańskich.

Przetarg obejmuje: podstawy parowozów i wagonów dla kolei szeroko i wązkotorowych, kotły do lokomotyw, cylindry parowe, wagony z kotłami parowemi do ogrzewania pociągów, wagony osobowe I, II i III klasy, lokomotywy, wagony towarowe i t. d., oraz szyny i podkłady.

Warunki przetargu przejrzeć można w departamencie handlowym ministerjum przemysłu i handlu.

Anglja, Polska i Sowiety.

Protest rządu polskiego przeciwko mowie Bucharina wywołał wielkie zainteresowanie i zadowolenie w sferach urzędowych Anglji, gdyż przyszedł w okresie agitacji sowieckiej za zaproszeniem Sowietów do przystąpienia do paktu Kelloga.

Anglja, jakkolwiek nie sprzeciwiłaby się, gdyby Sowiety chciały przystąpić do paktu z własnej inicjatywy, przeciwna jest zapraszaniu, które mogłoby być tłumaczone, jako przywiązywanie specjalnej wagi do normalnych zobowiązań Sowietów.

Głos angielski w sprawie Pomorza.

Sierpniowy zeszyt »Fortnightly Review« przynosi znamienny artykuł Augura, poświęcony sprawie Pomorza i propagandzie niemieckiej o rewizję granic.

Autor artykułu z niezwykłą siłą obala uroszczenia niemieckie i stwierdza nawskroś polski charakter tej prowincji.

Konfiskata futer wartości kilku miljonów po rewizji w 53 składach warszawssich.

Funkcjonarjusze straży celnej wpadli w Warszawie na trop wielkiej bandy przemytników futer z zagranicy dla kupców warszawskich.

Straż celna przeprowadziła rewizję w 53 składach futer w Warszawie.

Po dokładnem zbadaniu towaru i świadectw przywozowych wykryto, że około 90 proc. towaru pochodzi z nielegalnego przywozu.

Po rewizjach wiele składów futer opieczętowano, część towaru skonfiskowano i do urzędu celnego przywieziono 4 pełne samochody towarowe futer, pochodzących ze szmuglu.

Wartość skonfiskowanego i zakwestjonowanego towaru sięga kilku miljonów złotych.

Rewizje trwały przez całą noc.

Afera przybiera coraz szersze rozmiary.

Estetyka miast.

Urzędy i instytucje państwowe otrzymały od minist. spraw wewnętrznych zawiadomienie, że ministerjum to opracowuje ramowy statut dla towarzystw, mających na celu pracę nad zdrowotnem i estetycznem wyglądem naszych miast, zwłaszcza w b. Kongresówce, gdzie przed wojną b. administracja rosyjska celowo obniżała kulturę miast. Należenie do tych towarzystw, jak również współdziałanie ku osiągnięcu wytkniętych celów i zadań — według opinji ministerjum — jest obowiązkiem każdego obywatela. W szczególności było pożądane, aby ich członkami stali się urzędnicy. Ministerjum wzywa urzędników państwowych do wszczęcia w miarę możności udziału w tych towarzystwach które mają powstać po zatwierdzeniu opracowywanego statutu. Towarzystwo takie ma być zorganizowane rówież w Warszawie.

Cała dzielnica Konstantynopola spłonęła.

W sobotę padła pastwą katastrofalnego pożaru cała dzielnica Konstantynopola.

Skutkiem pożaru spłonęło przeszło 10 domów. Zaznaczyć należy, że od r. 1911 był to jeden z najgroźniejszych pożarów, który dotknął Konstantynopol.

Stan zdrowia Ojca św.

Wypadek Ojca świętego minął bez dalszych komplikacji.

Ojciec św. już powrócił do swych zajęć i wznowił udzielanie posłuchań.

Pożar lasów w Tatrach.

Pożar lasów w Roztokach trwa w dalszym ciągu, już 3-ci dzień. Dotychczasowa akcja ratunkowa wydaje minimalne rezultaty i zdaje się być bezwzględną p.zybycie oddziału saperów z Krakowa dla stłumienia pożaru, który z każdą godziną bardziej zagraża ogromnym lasom tatrzańskim. Pożar objął dotychczas około 600 m. kw. i posuwa się w dół doliny Roztoków, gdzie zaczęły się już palić obszary wysokich smreków.

Według urzędowych obliczeń spłonęło dotychczas około 40 morgów lasów. Obfity deszcz, który przeszedł w dniu dzisiejszym nad Zakopanem i zdawało się, że zażegna pożar okazał się bezskuteczny.

O przyszłość naszych dzieci.

Zbliża się chwila, gdy rodzice muszą się zdecydować, do jakiej szkoły oddać swoje dzieci.

Sądzimy, że przed powzięciem decyzji ostatecznei, dobrze będzie zapoznać się z wywodami, które na ten temat umieściła „Polska Zachodnia", a które pozwalamy sobie przytoczyć poniżej.

...Szkół średnich ogólno-kształcących zarówno państwowych, jak i prywatnych mamy w ogólności 786 z 5,648 klasami i 7,185 oddziałłami, do których uczęszcza 140,496 uczniów a 80,426 uczennic, czyli razem 220,922 uczniów i uczenic. Ilość ta jest

stanowczo za dużą

na potrzeby Polski. Dlatego też powinno nastąpić liczebne zmniejszenie szkół średnich ogólno-kształcących, na rzecz szkół zawodowych.

Potrzebę rozszerzenia szkolnictwa zawodowego podkreślano niejednokrotnie tak ze strony czynników państwowych, jak i prywatnych. Wprawdzie rozwój tego szkolnictwa w ostatnich czasach jest wybitny, niemniej

nie odpowiada on jeszcze potrzebom kraju.

Liczba szkół zawodowych w ogólności wynosi 347, w tem jest handlowych 113, zawodowych żeńskich 95, rzemieślniczych 89, technicznych 36, agrotechnicznych 14, szkół dla majstrów 10. Liczba kursów w charakterze podobnych do szkół 352, liczba szkół dokształcających 434, liczba uczniów i uczennic razem w szkołach zawodowych 120,000, w tem w szkołach i na kursach 55,000, w szkołach dokształcających 65 tys.

Z zestawienia i porównania tych liczb wynika, że bezwarunkowo za dużo młodzieży uczęszcza

do szkoły średniej ogólnokształcącej

z tym zamiarem, aby się później poświęcić studjom wyższym, a za mało do zawodowej. Objaw ten nie byłby tak bardzo zastraszający, gdyby nie fakt, że na 14 studentów, wchodzących do wyższych uczelni, t. zn. uniwersytetów,

kończy tylko jeden.

Znaczy to, że pozostałych 13 nie uzyskało zamierzonego celu i musi zadowolić się w społeczeństwie stanowiskiem niższem, a często nieodpowiedniem.

Obecnie trudne warunki ekonomiczne nie pozwalają wszystkim absolwentom gimnazjum wstąpić do wyższych uczelni, ludzie tacy nie oddają społeczeństwu tej pracy, jakąby mogli oddać, bo chociaż ogólnie wykształceni, są bez zawodu i nie wiedzą,

co z sobą począć...

Dla nich nie starczy biur, dobrobyt zaś państwa opiera się przedewszystkiem na warsztatach przemysłu, handlu i rękodzieła. Stąd wniosek, że szkołę średnią ogólnokształcającą powinny kończyć jednostki uzdolnione do studjów teoretycznych i zasobne w środki materjalne, aby podołały studjom uniwersyteckim i

potrafiły wytrzymać koszt

długoletniego kształcenia. Ponieważ nasze dzisiejsze społeczeństwo cechuje jakiś dziwny owczy pęd do szkół średnich ogólnokształcacych, dlatego młodzież mniej rozwinięta fizycznie i umysłowo i mniej wytrzymała nie osiąga ostatecznego celu nauki, częstokroć marnieje lub wykoleja się i

jest balastem dla narodu.

Takich wykolejeńców życiowych, którzy z żalem i rozgoryczeniem ciągną żywot jako słabi manipulanci, czy rachunkowcy, bez możliwości zajęcia stanowiska samodzielnego i twórczego, mamy niestety w Polsce dość dużo.

Że do szkół zawodowych uczęszcza mało młodzieży, należy to przypisać pewnei niechęci ze strony rodziców w stosunku do tych szkół, a potem fałszywemu poglądowi szerszych warstw naszego społeczeństwa, jakoby zawód handlowy, przemysłowy czy rękodzielniczy

był czemś niższem

od każdego innego zawodu. Wogóle u nas w kołach inteligencji panowało dotąd takie zapatrywanie, że rzemiosło i praca zawodowa nie zasługuje na dostateczny szacunek. W byłym np. zaborze austrjackim człowiek zaczynał się dopiero od chwili, kiedy przybito mu pieczątkę egzaminu dojrzałości. Ten pogląd społeczeństwa musi być absolutnie zmieniony, trzeba je uczyć poszanowania i ukochania każdej pracy, trzeba mu uprzytomnić, że praca dobrego mechanika, rzemieślnika lub handlowca jest znacznie trudniejsza, niż urzędnika manipulacyjnego. Uprzedzenie do szkół zawodowych zgoła niczem nieuzasadnione, powinniśmy wszelkiemi siłami wyplenić, gdyż właśnie rezultatem tego dziwnego wstrętu do zawodów handlowych i przemysłowych jest fakt, że nie posiadamy dzisiaj licznego i narodowo uświadomionego, a w środki materjalne zasobnego stanu średniego, który — jak nas uczy historja —

jest podstawą dobrobytu narodu.

Gdyby nie ta apatja, jaką czujemy do zawodów praktycznych, to mielibyśmy dzisiaj swój rodzimy stan kupiecki, polski przemysł i własną finansjerę.

Jest rzeczą zrozumiałą, że bez dobrze postanowionego i należycie rozbudowanego szkolnictwa zawodowego nie będziemy mieli wykwalifikowanego robotnika i rolnika, dobrego technika, inżyniera, a przecież

na tych właśnie pracownikach

opiera się uprzymysłowienie i kultura rolna kraju, będące najistotniejszą podwaliną dzisiejszego bytu i niepodległości państwowej.

Ponieważ szkolnictwo zawodowe jest dźwignią gospodarczego postępu w kraju, a my powinniśmy i

musimy ten postęp popierać,

dlatego kierujmy wszelką młodzież, która nie ma warunków ukończenia długich studjów średnich ogólnokształcących, a mozolnych uniwersyteckich, do szkół zawodowych, w których i studjum jest krótsze, a zatem mniej kosztowne, a nieraz i stanowisko, osiągnięte po skończeniu szkoły zawodowej, wybitniejsze i korzystniejsze, a prawie zawsze w większym lub mniejszym stopniu niezależne.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Lipiec 31 Wtorek	Dziś: Ignacego Jutro: Piotra Wschód słońca 3.55 Zachód „ 7.29

RADJO.

Wtorek 31 — lipca.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
17.— Nadprogram.
17.25 Odczyt.
17.50 Przerwa.
18.— Koncert popołudniowy.
19,— Rozmaitości.
19.20 Komunikat harcerski.
19.30 Odczyt pt. „Rolnictwo współczesne w Polsce“.
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 Przerwa.
20.15 Transmisja koncertu popularnego
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) **Zakaz fabrykacji „aniołów biurowych.“** Władze wojskowe wydały zakaz przyjmowania sił cywilnych na bezpłatną praktyką pisania na maszynie. Zdarzają się bowiem wypadki, że osoby, nauczywszy się tej sztuki w biurach wojskowych, odchodzą potem na inne, lepiej płatne posady, popsuwszy nieraz maszynę i naraziwszy skarb państwa na koszty jej remontu.

Są także i inne zasadnicze przeszkody tej bezpłatnej nauki pisania na maszynie. Ustawa o państwowej służbie cywilnej nie przewiduje takiej bezpłatnej praktyki, nie można więc pociągać tych osób do odpowiedzialności na wypadek jakich wykroczeń lub przestępstw.

(o) **Ulgi dla słuchaczów medycyny.** Poborowi z cenzusem z rocznika 1901 — słuchacze medycyny, którzy służyli ochotniczo w wojsku w latach 1918—1920 i wykażą się zaświadczeniem stwierdzającem, że pozostaje im do ukończenia studjów jedynie złożenie państwowych egzaminów, mogą otrzymać od właściwych PKU. w drodze wyjątku przesunięcie terminu wcielenia do szeregów do lipca 1929 roku.

W tym celu winni zainteresowani składać bezzwłocznie dotyczące prośby, poparte zaświadczeniem władz uniwers. wprost do przynależnych PKU.

„Zagłębiak” w Warszawie

Onegdaj „żaglowiec“ nasz wyruszył do Gdańska.

«Kur. Warsz.» donosi: W sobotę przybyła do Warszawy wycieczka oddziału ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, udająca się Wisłą do ujścia. Wycieczka jedzie żaglówką angielską typu »pont» pod nazwą «Zagłębiak«, pod kierunkiem prezesa oddziału p. Grunera, a w składzie pp. Bednarskiego, Błeszyńskiego, Grabowieckiego, Nowackiego, Sienkiewicza i Wieczorka.

«Zagłębiak» płynie wodą od samego Sosnowca, początkowo Czarną Przemszą, później Przemszą.

Do Opatowa tj. aż do ujścia Dunajca do Wisły, «Zagłębiak» natrafiał ciągle na mielizny, które zmuszały załogę do uciążliwego przepychania łodzi wiosłami po piasku Przez całą zaś dalszą drogę przeciwny kierunek wiatru uniemożliwiał korzystanie z żagli, wskutek czego całą trasę Sosnowiec — Warszawa przejechano przy użyciu wioseł. Wynosi ona 638 klm., trwała 11 dni. Pozostaje jeszcze około 400 klm., które załoga spodziewa się przebyć w 6 dni.

W Warszawie podejmował gościnnie wioślarzy sosnowieckich klub wioślarski «Wisła«.

Załoga «Zagłębiaka« przedstawiła się p. ministrowi przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu, który objawił wielkie zainteresowanie wycieczką, jako objawem rozwoju sportu żeglarskiego na rzekach polskich.

Z Sosnowca.

(s) **Ważne dla bezrobotnych.** Nadleśnictwo państwowe »Wasilków« w Katrynce, poczta Wasilków, pow. białostocki, zgłosiło zapotrzebowanie na 100 drwali z własnemi narzędziami na następujących warunkach:

1 m. drzewa użytkowego bez okorowania zł. 120, z okorowaniem zł. 1.70 1 m. papierówki z okorowaniem zł. 3.00, 1 m. p. drzewa opałowego zł. 1.70

Kandydaci winni zgłosić się do P. U. P. P. w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego 16) w godzinach od 8-ej do 14-ej.

Przejazd do Białegostoku ze zniżką kolejową 50 proc.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Komitet sekcji wyciecz. domu ludowego urządza dla członków i sympatyków w niedzielę dn. 5 sierpnia rb. wycieczkę koleją na Górny Śląsk do Murcek.

Bliższych informacji udziela kancelarja w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26, tam też przyjmowane są zapisy od wtorku do soboty w godzinach od 18 do 21 wiecz.

(s) **P. Kubalka — dziedzicem.** Przemysłowiec sosnowiecki, p. Kubalka nabył w gminie Zarki część majątku Jaworznik — przestrzeni 114 hektarów. P. Kubalka zapłacił podobno za majątek około 200.000 dolarów.

(s) **Wystrzegać się oszustów!** Policja sosnowiecka ostrzega mieszkańców Zagłębia przed amsterdamską spółką oszustów, występujących pod firmą Brouwer et Comp. Firma ta rozsyła prospekty na tak zwaną grę łańcuszkową z propozycją ponętnych wygranych w postaci samochodów, motocykli itp.

Jak się jednak przekonano, tego rodzaju firma nie istnieje, a posłane pod jej adresem pieniądze dostają się do rąk oszustów, żerujących na głupocie ludzkiej.

(s) **Kradzieże.** Paweł Giedyga zam. przy ul. Ostrogórskiej nr. 3 w Sosnowcu, zameldował, że żona jego Eleonora wyprzedała wszystkie rzeczy z mieszkania wartości 3500 zł. w czasie tym, gdy on znajdował się w szpitalu na kuracji.

Z Będzina.

(b) **Po pijanemu zabił człowieka.** Jan Zaszły, zam. przy ul. Zawale 42 w Będzinie, przechodził po pijanemu przez Stary Rynek w Będzinie. Przechodząc obok domu nr. 8 uderzył ręką w głowę Władysława Piwnika, który stał przed domem, tak silnie, że ten po kilku minutach zmarł. Ciało jego zabrano do kostnicy. Zaszły został aresztowany.

Z Dąbrowy.

Z walnego zebrania banku powszechnego w Dąbrowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie członków banku powszechnego w Dąbrowie. Zebraniu przewodniczył p. Al. Hauke z Sosnowca, asesorowali pp. Zych i Wieczorkowski, sekretarzował p. Kagalski.

Po przyjęciu przez zebranych sprawozdania z działalności zarządu za ostatni okres czasu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Wybrani zostali p. p: Romuald Kicki (ponownie) Leon Nowak i Augustyn Lancberg; na zastępcę powołano ponownie p. Stefana Seriniego. Jednocześnie zebrani postanowili dokooptować do rady nadzorczej pp.: Józefa Lewickiego, Józefa Bronne i Władysława Mazurkiewicza. Jak widać ze sprawozdania, młoda ta instytucja bankowa rozwija się i pracuje nader pomyślnie.

Nowoobrany zarząd, do którego weszli ludzie, ogólnie cieszący się zaufaniem miejscowego społeczeństwa, daje rękojmię, że dalszy rozwój tej pożytecznej placówki, obsługującej miejscowe kupiectwo i rzemiosło, jest ugruntowany.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Po załatwieniu wniesionej przez magistrat poprawki w sprawie redakcji wniosku o zaciągnięciu pożyczki w wysokości 35 tysięcy złotych z banku gospodarstwa krajowego,

Cela więzienna.

121.

Gdy skończył, podniósł wzrok na panią Murder, przyglądającą mu się bacznie.

— O! — rzekł — to bardzo ważne... Doprawdy zaczynam wierzyć, że zbliżamy się do dramatycznego rozwiązania.

— Może chcesz się pan przedtem cofnąć? — spytała pani Murder.

— Bynajmniej.

— Więc mogę liczyć na pana?

— Jak na ludzi, starających się o nagrodę konkursową.

— Byleby wszystko odbyło się bez zbudzenia najmniejszych podejrzeń.

— Zaufaj mi, pani.

— I niechaj każdy będzie na swem stanowisku o dziesiątej godzinie.

— Zaraz po wyjściu stąd zacznę działać.

— Czy nie spotkasz pan żadnej przeszkody?

— Żadnej.

— Dobrze! przejdźmy zatem do drugiego listu.

Buvard uśmiechnął się.

— Muszę jednak wiedzieć—rzekł — do kogo on jest adresowany.

— Do Gardenera — odparła pani Murder.

— Domyślałem się...

— Ale trzeba koniecznie, aby go odebrał dziś wieczorem.

— Dojdzie go za godzinę.

Wyciągnął rękę po wskazany list, ale pani Murder cofnęła się drżąca.

— Nie odparła — nie! ten list powinien być otrzymany w chwili, oznaczonej przezemnie.

— Niech pani wytłomaczy.

— Masz pan podobno, pod swemi rozkazy zdolnego i przywiązanego agenta?

— Tak, znanego pani Mulota, który od tego czasu tak rozwinął swe zdolności, że czeka go świetna przyszłość.

— Polecisz mu pan tę przesyłkę.

— Bardzo dobrze.

— Uda się na dworzec około dziesiątej.

— O! o!

— I na kilka minut przed odejściem pociągu wręczy ten list panu Gardener.

— Bez żadnych objaśnień?

— Poprosi tylko, aby odczytał go bezzwłocznie i zaczeka, bo może zażądają od niego jakiej usługi.

Buvard poruszył głową.

— At! — rzekł z powątpiewaniem — młodzieniec nasz będzie miał wtedy co innego do czynienia, niż czytanie listu. Będzie on w towarzystwie pana de Seumeterre i, według wszelkiego prawdopodobieństwa, książę Liprani znajdować się będzie również w pobliżu.

Pani Murder uśmiechnęła się dziwnie.

— O! co do księcia — odparła tonem szczególnym — to moja rzecz; myliłabym się bardzo, gdyby miał myś. nawet udać się do Belgji.

— Jakto?

— To już co innego; nie zajmujmy się tem więcej... Zrozumiałeś pan, czego się spodziewam od ciebie?

— Doskonale.

— Idź więc pan, idź... Powiedz pan Mulotowi i pamiętaj również, że jeżeli uda mi się plan... nie pożałujecie obadwa oddania mi przysług.

Buvard skłonił się w milczeniu i oddalił się; pani Murder wyszła z kościoła i powróciła do pałacu wraz z Klemencją.

W chwili, gdy wchodziła do pokoju, lokaj, podał jej bilet na srebrnej tacy.

Pani Murder wzięła go i zadrżała.

— Książę Liprani! — rzekła, odzyskując przytomność.

— Jak dawno był?

— Przed pół godziną — odpowiedział lokaj.

— I nic nie mówił?

— Książę powiedział, że powróci o szóstej, jeżeli pani zechce go przyjąć.

— Dobrze — odrzekła pani Murder. — Gdy książę przybędzie, powiesz mu, że czekam i wprowadzisz go do salonu.

Przeszła do sypialni.

Było już w pół do piątej; nie wątpiła, że książę będzie punktualnym.

W istocie szósta biła na kościele S-go Tomasza z Akwinu, gdy zabrzmiał dzwonek i lokaj oznajmił przybycie księcia Liprani.

Pani Murder pośpieszyła na powitanie.

Pierwsze chwile były nieco kłopotliwe i przykre dla młodej kobiety.

Była wzruszona, niespokojna w głębi serca; pomimo nadludzkich wysiłków, czuła straszną obawę na myśl o tem, czego miała dokonać.

Książę, ujrzawszy ją, wyciągnął rękę, aby ująć dłoń młodej kobiety.

Zawahała się, ale tylko sekundę.

c. d. n.

rada rozpatrzyła i zatwierdziła plan budowy miejskiego domu mieszkalnego przy ulicy Piłsudskiego nr. 18, następnie postanowiono zezwolić na urządzenie przed cukiernią »Sielanka« werandy z jednym rzędem stolików, oraz podniesiono uposażenie prezydenta o jedną grupę służbową to jest do 5 grupy. W końcu przewodniczący ogłosił ferje rady do dnia 1 września b. r.

(d) **Figlarny piorun.** Podczas onegdajszej burzy, jaka przeszła nad Zagłębiem piorun uderzył w dom Jana Wieczorka przy ulicy Chopina nr. 19, następnie rozszczepił się i jedna połowa wpadła do mieszkania Józefa Głąbia i lekko go kontuzjowała. Druga połowa zaś wpadła do komórki, zapalając znajdujące się tam rzeczy. Ogień ugasili domownicy.

(d) **Wypadek na boisku.** Podczas niedzielnych zawodów w piłkę nożną na boisku w Dąbrowie uległ złamaniu nogi sportowiec Mieczysław Łukasiewicz, którego przewieziono na kurację do szpitala.

(d) **Złotówkę na wódkę.** Postrach Starej Dąbrowy Franciszek Smagała przyszedł onegdaj do sklepu Eli Zytmanowej przy ulicy Chopina 68 i zażądał złotówki na wódkę.

Wystraszona tą nie dwuznaczną propozycją Zytmanowa dała mu żądaną złotówkę i, jednocześnie zawiadomiła policję, która Smagałę aresztowała.

Dodać należy, że Smagała już od dłuższego czasu uprawia tego rodzaju wymuszenia, a w razie oporu grozi pobiciem. Mieszkańcy Starej Dąbrowy zamierzają zwrócić się z prośbą do p. wojewody o wysiedlenie tego gagatka z miasta, gdyż ciągłe awantury i niepokojenie mieszkańców stało się dla nich istną plagą.

Z Zawiercia.

Samowola policjanta
czy szykany?

Na ub. sobotę związek legjonistów w Zawierciu zwołał do lokalu związku inwalidów przy ul Nowofabrycznej 9 zebranie członków związku. Na zebraniu tem omawiana miała być — jak to pisaliśmy — sprawa założenia spółdzielni budowlanej p. n. »Osiedle legjonowe«.

Tymczasem członkowie związku, przybywszy na oznaczoną godzinę, zastali w lokalu i przed lokalem policję z przodownikiem na czele, który zwrócił się do organizatorów zebrania z żądaniem przedstawienia mu legitymacji zebrania.

Ponieważ tego rodzaju legitymacja na zebrania jest niepotrzebna i nie przewiduje jej żadne przepisy, przeto organizatorowie przedstawić jej nie mogli. Przodownik więc rozwiązał zebranie i zarządził opróżnienie lokalu, co też zebrani wykonali. To bezprawne zarządzenie przodownika policji wywołało wśród członków związku zrozumiałe zdziwienie i żal do władz, których polecenie przodownik wykonywał.

Jak się jednak dowiadujemy, komenda powiatowa nic o kroku. p. przodownika nie wiedziała czyli, że ma tu miejsce samowola policjanta lub też rozmyślne szykany. Mamy nadzieję, że p. starosta Kowalski wejrzy w tę sprawę i pouczy odpowiednie czynniki, że związek legjonistów nie jest organizacją wywrotową – i że na szykany ze strony przodownika policji nie zasługuje.

Zarząd związku legjonistów odnosi się w tej sprawie do swych władz centralnych w Warszawie, których prezesem jest p. pułk. Sławek.

(z) **Posiedzenie komitji rolnej sejmiku.** Dziś pod przewodnictwem p. starosty Kowalskiego odbędzie się w sejmiku posiedzenie komisj rolnej, na którem omawiane będą sprawy działalności rolnej sejmiku w powiecie.

Zgnębiona życiem
szukała śmierci pod kołami pociągu.
Samobójstwo dąbrowianki.

W ubiegłą niedzielę, w godzinach popołudniowych przechodnie zauważyli, że okok toru kolejowego w pobliżu byłej kopalni Jan w Dąbrowie siedzi jakaś kobieta, chwilami zaś się modli, jak gdyby przygotowywała się na śmierć.

W jakiś czas później, po przejściu pociągu spostrzeżono tę samą kobietę, leżącą na torze z obciętemi nogami, jedną powyżej kolana a drugą w pachwinie.

Natychmiast o wypadku zawiadomiono władze kolejowe i nieszczęśliwą przewieziono na stację.

Ratunek jednak okazał się zbyteczny, wskutek bowiem upływu krwi, w parę chwil później desperatka życie zakończyła.

Jak ustalito dochodzenie, samobójczynią była wdowa Lileń z domu Banasikowa, zamieszkała w Dąbrowie przy ul. Dąbrowskiego nr. 22.

Przyczyną samobójstwa prawdopodobnie była choroba nerwowa, spowodowana różnemi rozterkami życiowemi.

Dwie katastrofy samochodowe.
Szofer, furman i pasażerowie ranni.

Największą plagą Olkusza i okolicy jest obecnie szalony ruch autobusowy z Zagłębia i Śląska do Ojcowa.

Auta przez Olkusz przejeżdżają z gwałtowną szybkością, szerzą panikę i zdenerwowanie wśród spokojnej ludności miasteczka.

D. 29 bm. wieczorem na stojący na drodze wóz z wodą sodową najechało całym pędem auto, kierowane przez szofera Józefa Gogola z Dąbrowy.

Wskutek silnego uderzenia, auto, wóz i skrzynie z wodą sodową zostały zupełnie rozstrzaskane, a siedzący na wozie furman Tomasz Jurga i dwaj mali chłopcy zostali wyrzuceni siłą, cudem tylko unikając pewnej śmierci. Szofer i kilku pasażerów doznało obrażeń ciała. Koń również został pokaleczony.

W parę minut po tym wypadku na rozbity wóz i auto najechało znów całym pędem inne auto, kierowane przez szofera Ignacego Siweckiego z Sosnowca.

Pasażer p. Starzycki, naczelnik urzędu skarbowego w Warszawie, oraz szofer doznali pewnego wstrząśnienia; auto zostało uszkodzone.

Pasażerom, szoferowi i furmanowi z pierwszego wypadku, pomocy lekarskiej udzielili doktorzy: Lubieniecki i Osowski.

(z) **Myszków się buduje.** Gmina Myszków wydała w roku bieżącym 120 zezwoleń na budowę nowych domów. W roku ubiegłym wybudowcno 96 domów. Cyfry te świadczą o rozwoju Myszkowa, ku czemu przyczynia się i rozwój zakładów fabrycznych w Myszkowie.

(z) **Elektryczność w Żarkach.** Żarki w szybkiem tempie starają się europeizować. Zewnętrzny wygląd odrapanych domów przybrał nieco inny charakter, dzięki zabiegliwości komendanta posterunku p. p., który w jakiś tajemniczy sposób zmusił właścicieli domów do odnowienia i odnowienia swych nieruchomości Obecnie wykończona została instalacja elektryczna, a na ulicach pyszni się 27 lamp, które niebawem poczną rozpraszać egipskie ciemności, panujące dotychczas w Żarkach. Należałoby tylko, aby gmina więcej dbała o skwery na Starym Rynku, gdzie trawę wypaliło słońce i gdzie hasać już poczynają kozy.

(z) **Metryki ulic.** Prezydent miasta, p. Klepa polecił zaprowadzić książkę metryk każdej ulicy. W ten sposób wszystkie ulice w mieście będą miały swój rodowód niejako ze szkicem lub planem, datami przeróbek, tudzież z wyliczeniem kosztów, jakie miasto poniosło na ich budowę.

Należałoby może przy tej okazji spojrzeć nieco w górę i skłonić w jakiś sposób właścicieli domów co do ich odnowienia. W Zawierciu odnawiają obecnie jeden tylko dom, większość zaś znajduje w stanie więcej niż brudnym. Tyczy się to zwłaszcza dzielnic handlowych.

(z) **Rejonowy zjazd straży w Kromołowie.** W niedzielę odbył się w Kromołowie rejonowy zjazd straży ogniowych. Na zjazd przybyło 12 straży. Zjazd rozpoczęto nabożeństwem w kościele, poczem na placu odbyły się ćwiczenia eliminacyjne na zjazd okręgowy w Zawierciu.

Po zawodach odbyła się na rynku defilada drużyn przed władzami strażackiemi. Do zebranych drużyn przemawiał poseł Łakota, podnosząc ich wyćwiczenie oraz instruktor ogniowy, p. Wochtman.

Po południu odbyła się zabawa ludowa.

Gmina w Kromołowie buduje gmach, w którym mieścić się będzie remiza strażacka i sala teatralna. W roku bieżącym budynek stanie pod dachem, a w przyszłym oddany zostanie do użytku.

(z) **Zlot sokoli w Żarkach.** W niedzielę w Żarkach, w lasku Praszkiera odbył się zlot czterech gniazd sokolich, a mianowicie: z Zawiercia, z Koziegłów, Włodowic i Żarek. Nabożeństwo odbyło się nie w kościele parafjalnym, lecz w klasztorze w Leśniowie z powodu nieporozumień, panujących pomiędzy proboszczem miejscowym a zarządem sokoła. Po nabożeństwie odbyły się ćwiczenia i zabawa, w czasie której przygrywały cztery orkiestry. Zespół zawiercki sokoła prowadził naczelnik, p. Blana

(z) **Postrzelenie się policjanta.** W niedzielę rano, w Kromołowie w czasie czyszczenia broni postrzelił się w lewą pierś starszy posterunkowy Reyman z posterunku p. p. w Kromołowie. Kula przeszła na wylot. Reymana w stanie ciężkim odwieziono do szpitala kasy chorych w Zawierciu.

Z Olkusza.

(ol) **Budżety gminne.** Na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału pow. rozpatrzono i zatwierdzono budżety gminne na rok 1928/9 w następujących gminach pow olkuskiego: Bolesław w sumie zł. 56.248, Cianowice zł. 42.677, Jangrot zł. 38.162, Kidów zł.16.791, Kroczyce zł. 28 601, Rabsztyn zł. 38. 827, Sułoszowa zł. 55.496, Skała zł. 21.774, Sławków zł. 35.488, Minoga zł. 28.555, Pilica zł. 55.555, Wolbrom zł. 79.625, Ogrodzieniec zł. 35.515 i Żarnowiec zł. 47.855, oraz miasta Olkusza zł. 435.128.

(ol) **Przyjęcie szos w obrębie miasta przez magistrat.** Utrzymanie w porządku wszystkich szos państwowych i sejmiku olkuskiego w obrębie miasta, tj. na odcinku od rynku do przejazdu kolejowego w stronę Ojcowa; od rynku do kaflarni p. Filawskiego; w kierunku Niesułowic do Czarnej Górnej i Sławkowskiej do tartaku p. Hensoldta, przyjął na siebie magistrat olkuski.

(ol) **Z życia towarzyskiego.** 28 bm. wieczorem w kościele parafjalnym w Olkuszu odbył się ślub p. Janiny Hellerówny z por. Januszem Buchowieckim, synem cenionego powszechnie śp. generała d ra Buchowieckiego.

(ol) **Ze związku PZPP. i H. w Olkuszu.** Do zarządu dokooptowano dwuch nowych członków pp. J. Stockarta i St. Chodorowskiego, na miejsce ustępujących pp. St. Lipki i Fr. Łydki.

(ol) **Strzelec w Kolbarku.** We wsi Kolbark gm. Rabsztyn zorganizowano wśród wiejskiej młodzieży oddział Strzelca, podległy zarządowi w Olkuszu, por. Tokarskiego, ćwiczy narazie 30 strzelców. — Oddział kolbarkowski posiada własną orkiestrę, dyrygowaną przez kd. Jarżę z Bydlina. — Burmistrz m. Olkusza inż. Starkiewicz, który był na zebraniu organizacyjnem, własnem kosztem sprawił nowei strzeleckiej drużynie 15 czapek. Umundurowania dopełnia się własnym kosztem.

(ol) **W rocznicę wymarszu kadrówki.** 26 bm. w resursie olkuskiej odbyło się posiedzenie komitetu obchodu rocznicy wymarszu kadrówki. Postanowiono urządzić 5 sierpnia rb. zbiórkę uliczną w Olkuszu, przeznaczając dochód na budowę świetlicy strzeleckiej im. Marszałka Piłsudskiego, defiladę wszystkich organizacyj w. f. i p. w. przemówienie na rynku inż. Starkiewicza, burmistrza m. Olkusza, wreszcie wieczorem akademję z odczytem prof. Rzepeckiego. Miasto będzie udekorowane.

(ol) **Niedozwolony zabieg i zakopanie noworodka w komórce.** Antonina Depta ze wsi Januszowice, po dokonaniu niedozwolonego zabiegu, zakopano noworodka w komórce pod węglem. — Przestępstwo wykryto i Deptównę zaaresztowano.

(o) **Groźny pożar w fabryce papieru „Klucze“.** Zaraz po godzinie 12-ej w nocy wybuchł groźny pożar w magazynie papieru i celuloidy papierni »Klucze« pod Olkuszem, obiawszy b. szybko cały budynek. — Pomimo natychmiastowej pomocy miejscowej straży i przybyłych z okolicy, spaliła się znaczna ilość surowca, jak masy drzewnej, celulolidy itp. Straty wynoszą około 370 tys. złotych — Współwłaścicielem fabryki jest znany sportsmen p. St. Szwarcberg.

Z województwa.

(w) **Kolej Kielce—Tarnów.** Poruszana przez nas sprawa budowy linji kolejowej Kielce—Mędrzechów—Tarnów odbiła się głośnem echem w Busku, który budową jej wysoce jest zainteresowany.

Z inicjatywy burmistrza m. Buska, p. Rożyńskiego, odbyło się tam zebranie obywatelskie w miejskiej sali teatralnej, poświęcone powyższej sprawie.

Referat informacyjny wygłosił wiceburmistrz p. Barański, następnie przemawiał dyr. państwowego zakładu zdrojowego w Busku inż. Byszewski, który wskazał na olbrzymie znaczenie budowy tej linji dla rozwoju Buska.

Starosta stopnicki Plenkiewicz, członek tymczasowego komitetu budowy zaznaczył, że ludność b. Królestwa Kongresowego dawno domagała się budowy tej kolei, czemu jednak rząd rosyjski kategórycznie się sprzeciwiał. Samorządy — mówił dalej starosta Plenkiewicz — przyjdą z wydatną pomocą dziełu budowy. Sejmik stopnicki zakupi akcyj za 200 tysięcy zł., sejmik kielecki za 200 tysięcy zł., pińczowski za 50 tysięcy złotych i t. d. Również žnaczniejszą ilość akcyj zakupią zainteresowane gminy. Po wyczerpa...u przemówień ukonstytuował się miejscowy komitet budowy ze starostą Plenkiewiczem na czele.

(w) **Trup dziecka w lesie.** W majątku Nieznanowice, pow. włoszczowskiego, znaleziono zwłoki 6-cio miesięcznego dziecka. Na koszulce trupa wyszyta jest litera P., zaś na kawałkach poszewki litery: J. P. Dochodzenie prowadzi policja.

(w) **Bez przyczyny kamieniem w głowę.** Przy budowie szosy w Ojcowie, bez żadnej przyczyny robotnik Jan Szczupak uderzył w głowę kamieniem kolegę swego Stefana Zurawskiego z Bębła tak silnie, że ten stracił przytomność. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza do Krakowa.

Złoto pod nieczystościami.

Skarby żebraczki.

Funkcjonarjusze policji kieleckiej weszli do mieszkania starej żebraczki, Elizy Kobeletz, chcąc ją stamtąd usunąć, ponieważ przez swoje straszliwe niechlujstwo, stała się niebezpieczną dla zdrowia sąsiadów.

Oczom policjantów przedstawił się straszliwy widok. Jeden z nich, który wyłamał drzwi do szafy kuchennej zemdlał z powodu straszliwej woni wypełniającej mieszkanie.

Ze zdumieniem stwierdzili funkcjonarjusze, że ta zaskrzepła w brudzie i wszelkich nieczystościach kobieta, jest bardzo bogata. W sienniku jej znaleziono 51 tysięcy złotych w srebrze, oraz 1675 dolary w złocie.

Potajemny skład morfiny i kokainy w Lublinie.

Sensacyjna rewizja. Truciciel ciał i dusz — Kazimierz Kopel. 40 klg. zakazanych lekarstw w płomanie.

Lubelskie władze śledcze od pewnego czasu skierowały specjalną uwagą na

rozprzestrzeniający się coraz bardziej w mieście nielegalny handel narkotykami,

a w pierwszym rzędzie kokainą i morfiną.

Dłuższa obserwacja i drobiazgowe badania oraz wywiady poufne utwierdziły policję śledczą w mniemaniu, że

jednym z głównych hurtowników tych trucizn,

rujnujących ludzi moralnie i materjalnie, jest właściciel składu aptecznego przy ul. Nowej 3 niejaki

Kazimierz Kopel,

zamieszkały przy ul. Podwal nr. 5.

To też nocy wczorajszej do mieszkania Kopela wkroczyli agenci policji śledczej i przeprowadz'li

szczegółową rewizję,

której wynik był doprawdy sensacyjny. Oprócz kokainy i morfiny znaleziono szereg medykamentów, których w składach aptecznych sprzedawać i przetrzymywać niewolno

Zakazane środki w wielkiej ilości — bo

wagi ogólnej około 40 kilogramów

ukryte były w otomanie i w piwnicy, należącej do mieszkania Kopela.

Kopel był więc jednym z większych »hurtowników« środków narkotycznych w Lublinie i od niego to zapewne,

za pośrednictwem różnych ajentów nabywali te straszne trucizny nieszczęśliwi nałogowcy.

Kopel ma pośrednio na sumieniu niejedno młode zrujnowane życie i niejedną kulę samobójczą, która miała być wyzwoleniem z więzów zgubnego nałogu.

W ciągu krótkiego czasu jest to już druga na terenie Lublina rewizja tego rodzaju. Przed niedawnym czasam władze wykryły zakazane medykamenty w hurtowym składzie aptecznym Minemana przy ul. Bernardyńskiej w schówku sprytnie umieszczonym w ścianie pokoju.

Katastrofalny pożar w Łodzi wśród huku strasznych wybuchów.

Spłonęły wielkie składy benzyny, spirytusu i chemikalji, w całej dzielnicy wyleciały szyby. Wielu rannych i poparzonych.

W nocy z soboty na niedzielę Łódź zaalarmowana została powtarzającemi się raz po raz detonacjami.

Na ulicy Cegielnianej 81 mieszczą się wielkie składy fabryki chemikalji p. f. »Emil Hardjan«, zaopatrzone w wielkie ilości benzyny, oliwy, spirytusu denaturowanego i tp., które najprawdopodoniej z powodu wielkiego upału, panującego dziś w Łodzi, samoczynnie zapaliły się.

Szereg wybuchów wywołał w mieście wielką panikę.

O godz. 1 w nocy kilka sąsiadujących z magazynami budynków stało w morzu ognia, podsycanego łatwopalnemi materjałami. Już w pierwszej chwili po wybuchu było kilkanaście osób rannych i ciężko poparzonych.

Siła wybuchów była tak wielka, że nawet w dalszym promieniu powylatywały wszystkie szyby, ludzie wypadali z łóżek, pękały z trzaskiem ramy okienne i drzwi.

Straż miała niezwykle utrudnione zadanie, ponieważ żar oliwy i benzyna nie pozwalał zbliżyć się strażakom do ognia.

O godz. 2 w nocy pali się już cały kompleks zabudowań fabrycznych i innnych budynków do rogu ul. Narutowicza.

Ponieważ pożar rozszerzał się w kierunku kliniki położniczej i domu starców, policja nakazała ewakuację obu tych zakładów. Sąsiedni pałac fabrykanta Kestenberga został poważnie uszkodzony.

Wszystkie karetki pogotowia opatrzyły przeszło 20 rannych. W domu przy ul. Cegielnianej 86 popękane mury grożą zawaleniem się głównej ściany.

Mieszkańców ewakuowano.

Straż ogniowa opanowała dopiero o g. 3 nad ranem sytuację.

Straszne skutki pożaru.

Zaraz po pierwszym wybuchu runęła większość murów 5-ciu trzy piętrowych budynków fabryki Fuksa i Hadrjana. Jednocześnie zarysowało się kilkanaście ścian w domach sąsiadujących z fabryką. Około 5 tysięcy szyb wypadło z okien. Szereg osób zostało poranionych. Straszną katastrofę spowodował ten wybuch w pobliskiej klinice położniczej, gdzie zawaliło się kilka sufitów, a 5 położnic odniosło rany. Resztę śród panicznego strachu zdołano ewakuować. Ludność w panice opuszczała domy. Według dotychczasowych zestawień liczba rannych wynosi 50 osób. Straty materjalne są wielomiljonowe.

Krwawa zemsta.

71.

Ach, raczej znieść wszystko, aniżeli dopuścić do takiego nieszczęścia! Jeżeli ci ludzie pragną jego majątku, dobrze, niech żądają, a on im nie odmówi!

Przez dwa dni oczekiwał zgłoszenia się ich, lecz się nie pokazali. Był nawet tak odważnym, że udał się do kopalni i spuścił się do galeryi, w której pracowali, nawet zatrzymał się koło nich, ale oni udali, jak gdyby go nie widzieli.

Wtedy przemówił do nich:

— Czy powiększono wam już płacę?

— Powiększono już... dziękujemy panu—odrzekł Persillard i wziął się znowu do przerwanej na chwilę roboty.

Bartoli, zamyślony, oddalił się.

— Co oni zamierzają? — zapytał siebie.

Gdy szmer kroków jego ucichł, Jactain odezwał się.

— O czem ty myślisz, Persilard? Od dwóch dni milczysz, jak ryba.

— Zastanawiam się.

— Nad czem?

— Nad sumą, jakiej mamy zażądać.

W powrocie do Castelbouc Bartoli spostrzegł siedzącego nad brzegiem rzeki młodego człowieka, ubranego w kostjum aksamitny i miękki kapelucz filcowy. Zbudowany był mocno, rysy twarzy miał energiczne, prawie surowe. Para czarnych oczu oświetlała twarz opaloną na słońcu i wietrze.

Człowiek ten spostrzegł Bartolego, podszedł ku niemu i zapytał:

— Czy to jest pałac Castelbouc?

— Tak, panie. Czy pan tam idzie?

— Tam.

— Więc może pójdziem razem, gdyż jestem właścicielem jego i nazywam się Jan Bartoli.

— Ja zaś Antonio d'Héribaud — zarekomendował się młody człowiek z ukłonem.

Syn Marji! Spotkanie to wzruszyło Bartolego. Antonio podobny był więcej do Jerzego d'Héribaud, miał jednak pewne rysy, przypominające Marję.

Bartolemu znany był dziki charakter młodego człowieka; wiedział jak złej opinji używał on w okolicy Zicavo, jak również, że śmierć Stefana Orsolo, która spowodowała obłąkanie Dyany, przypisywana była jemu.

Nie żałował też wcale, że Antonio nie przybył ze swemi siostrami. Charakter jego przejmował go obawą. A przytem pamiętał dobrze przepowiednię starej Cecylji:

— Strzeż się syna Marji, strzeż się Antonia... Przez niego spotka cię nieszczęście... Marja miała złe oczy... Antonio ma takie same...

— Witam pana—odrzekł Bartoli i udał się z nim razem do pałacu.

Gdy wprowadził go do salonu, Klara spostrzegłszy brata, powstała nagle zmieszana.

Pomiędzy dwiema siostrami i bratem oddawna znikło wszelkie serdeczniejsze uczucie. Obawiały się go. Od czasu zaś obłąkania Djany i zabójstwa Orsola, spełnionego bez żadnego powodu, dla zaspokojenia tylko dzikiej miłości własnej, do tej obawy w Klarze dołączył się wstręt.

— Jak ty mię witasz chłodno — odezwał się młody człowiek, siląc się na uśmiech i podszedł, by ją uścisnąć.

— Nie spodziewałam się ciebie. Przepraszam cię za moje zdziwienie...

Lecz nie nadstawiła mu czoła do pocałowania...

W tej chwili weszła Djana z Filipem.

— Miałem przyjemność spotkać się z panem w Zicavo—rzekł Antonio, podstąpiwszy ku Filipowi.—Pragnąłbym uzyskać dla siebie część tej troskliwości, jaką pan ma dla sióstr moich.

— I ja tego pragnę — odrzekł Filip nieco zmieszany. — Ale niech mi wolno będzie zwrócić pańską uwagę, że dość długo zwlekałeś pan z przyjęciem przyjaźni, jaką panu ofiarowałem.

Antonio zrozumiał przymówkę, lecz nic nie odrzekł.

Filip przypatrywał mu się uważnie. Co on zamierza robić w Castelbouc? Czy ten charakter dziki, przyzwyczajony do niezależności i samotności, potrafi zastosować się do życia rodzinnego? A jeżeli przełamie się, to w jakim celu? Wiedział, że siostry nienawidzą go, dla czego więc przybył do nich? Więc chyba nie on zabił Stefana Orsolo, skoro ma odwagę patrzeć na bladą twarz Djany i jej oczy obłąkane?

Djana z dziwną natarczywością nie spuszczała wzroku z Antonia, następnie powolnie zaczęła iść ku niemu.

Młody człowiek, zaniepokojony, cofał się za każdym jej krokiem. Ona wpatrała się w niego ciekawie, gorąco.

Klara, Filip i Bartoli w nadziei, że wywołane wspomnieniem silne wzruszenie, poruszy i ożywi jej umysł, stali w milczeniu, powstrzymując oddech.

c. d. n.



Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 30.7.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43.31¼
Paryż 34.92½
Wiedeń 125.77½
Praga 26.42
Włochy 46.66
Belgja 124.11
Szwajcarja 171.70
Holandja 358.61
Dol. War. pr. obr. 8.88
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 88.00-86.50—87.—
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 30.7.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 179.50—180.—
Bank przem. Lwów 105.—
Tow. spółdz. 100.—
Bank Zachodni 32.00
Bank spół. zarobk. 82,00
Spiess 165.00
Cukier 61.25—62.00
Węgiel 97.00
Nobel 33.50
Cegielski 44.50—46.00
Lilpop 39.00—40.—
Modrzejów 42.50
Norblin 228.00—230.—
Ostrowiecki serja B I em. 121.00 II emisja 110.00
Starachowice 54.00
Haberbusz 210.00
Klucze 7.10
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 30.7

Żyto stare 38.50—40.00
Pszennica 49.00—51.00
Jęczmień zimowy 33.50—35.50
Owies 42.75—44.50
[illegible] 31.00
Otręby [illegible] 64.00
Mąka żytnia 70% 58.00
Mąka żytnia 65% 60.00
Mąka pszenna 65,% 69.00—73.00
Łubin żółty 26.00—27.00
Łubin niebieski 25.00—26.00
Rzepak 59.00—61.00
Usposobienie spokojne.



GŁUCHAWI.

Organ słuchowy to ważny łącznik do porozumienia się wśród ludzi. To też chcemy Wam cierpiącym na przytępiony słuch prawdziwie dopomódz w jego poprawie. Drgania metalowej membrany aparatu który jest wynalazkiem inżyniera Suchorzyńskiego powodują masaż wewnętrzny ucha powstałe z wibracyj głosowych, co dało nieraz przy cierpliwem noszeniu zadziwiające rezultaty, tak że nawet świat naukowy medycyny stanął przed nowemi zagadnienjami w tej dziedzinie. Znakomity specjalista chorób uszu dr. med. A. Kriebel Wrocław pisze w swojem orzeczeniu: przez noszenie kapsulki słuchowej zachodzą w organie słuchowym zmiany których my naszemi metodami narazie stwierdzić nie możemy, które jednak faktycznie zachodzą. Gdy cierpiący ma wrażenie, że lepiej słyszy i swoje otoczenie dokładniej rozumie to w takiem razie ma ten pomoc którą szukał. Tego samego zdania jest także dr. Górke — Wrocław. Kapsulkę słuchową nosi się wygodnie [illegible] przy wszelkiego rodzaju zajęciach. U Pań niewidzialna. Polecana jest przez lekarzy specjalistów prawie we wszystkich większych miastach Rzeczp. Polskiej.

Interesantów przyjmuję, udzielam informacji (bezpłatnie) w Mysłowicach hotel Francuski, ul. Dworcowa 9 dnia 31 b. m. i 1 następ. m.

Wielkie Hajduki, hotel Śląski, ul. Krakowska 85 dnia 2 sierpnia.

Siemianowice, Kawiarnia Polonja, ul. Bytomska 11 dnia 3 i 4 sierpnia. Wszędzie od godz. 9 rano do 7 wieczorem.

Zastępca Tow. dla Wyrobu Kaps. Słuch.

Nr. 443/1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 24, podaje do wiadomości, że w dniu 16 sierpnia 28 od godz. 10 rano w garażu Szmula Gelbarda w Będzinie przy ul. Jasnej Nr. 2 na pokrycie należności firmy A. Oppenhejm odbędzie się sprzedaż z licytacji autobusu firmy „Forda" na 14 miejsc siędzących w średnim stanie w szacunku 2000 złotych, własność Abrama Heftera.

Bliższe szczegóły u Komornika.

Będzin, dn. 27 lipca 1928 r.

Komornik Sądowy: KOŚLACZ.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel gimnazjalny udziela lekcji języka łacińskiego. Zgłoszenia Będzin, Kościuszki 12 I p. u p. Wróbla Witolda.

Kupno i sprzedaż.

Baczność! Sprzedaż elektrycznych przyborów. sprzęty radjowe, żyrandole, różne żarówki, wszelkie materjały i nabijanie akumulatorów. „Światło", Sosnowiec, Modrzejowska 11 w podwórzu.

Wóz do sprzedania w dobrym stanie. Mleczko, ul. Śląska 7.

Budka z urządzeniem do sprzedania z powodu wyjazdu. Racławicka 1.

Do sprzedania nowy rower. Wiadomość Małobądzka 46 u p. Sibielacha.

Posady i prace.

Poszukujemy zdolnego montera specjalistę dla urządzeń kanalizacyjno-wodociągowo-sanitarnych i centralnych ogrzewań. Zgłoszenia piśmienne w administracji „Expresu Zagłębia".

Jakóbowicz Henryk zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu

Potrzebna osoba w wieku średnim do samodzielnego prowadzenia bufetu restauracyjnego. Wiadomość w „Expresie Zagłębia w Dąbrowie.

Różne.

Piec wapienny Józefa Palusińskiego i S-ka na Środuli w Sosnowcu, został uruchomiony. Poleca wapno z dostawą na plac budowy w dobrym gatunku, znane przed wojną w całem Zagłębiu, Ceny konkurencyjne.

Świder Czesław zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez magistrat sosnowiecki.

Poszukujemy do wynajęcia kasy ogniotrwałej. Wiadomość Bank Powszechny, Dąbrowa, 3 Maja 15.

Zgubił weksel na sumę 79 zł. 80 gr. z wystawieniem przez Ch. L. Schteruszuss na zlecenie A. W. Feldmana wystawiony 10/4 płatny 28/8 1928 r. w Oświęcimiu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Mejlicha Wrocławskiego, Będzin, Kościuszki 2.

Tomczyk Marjan zgubił patent. Zgubiony patent jest w okładkach z książki. Kolonja Staszic 28.

Kania Zygmunt zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94